



PAWEŁ JANOWSKI

**G**ołym okiem widać, że Berlin chce doprowadzić do destabilizacji Unii Europejskiej. Destabilizacji kontrolowanej. Tak, by powoli osłabiać, a następnie zupełnie zmarginalizować państwa narodowe, a przede wszystkim kulturowo jednorodne. Podkreślam – Berlin, bo to, że Donald Tusk w UE nic nie znaczy, wszyscy już w Europie widzą. Ktoś zapyta. Berlin tego chce? Przecież cała Unia grozi rozpad! Tak? Przypomnę zachętę, połączoną z groźbami, pani Angeli sprzed kilku dni: „Jeśli kraje europejskie nie przyjmą emigrantów, to strefa Schengen nie będzie mogła dalej funkcjonować”. A Merkel ma taką siłę gospodarczą i finansową, że może już otwarcie straszyc wszystkich. Oczywiście wpieryw zachęciła imigrantów, obiecując im serdeczne przyjęcie w Niemczech. Nikt nie zwraca uwagi na ten fakt. Imigranci najpierw do Niemiec, a potem... zostaną rozesłani do innych państw, w tym Polski. Proszę spokojnie przeanalizować.

Niemcy posegregują imigrantów i według swojego widzimisię będą partiami dostarczać do poszczególnych krajów. Kogo nam przeznaczą? Na pewno tych, co sprawiają największą kłopot

tów. Tych, na których zarobią i szybko asymilują, zostawiają w Niemczech. Znamy niemieckie rozumienie solidarności. Niemcy ponad wszystko, a potem inni.

Niemcy rozgrywają Europejczyków. Merkel uważa, że Europa nie zachowuje się solidarnie. Wcześniej w podobnym tonie wypowiedział się niemiecki mini-

ster spraw wewnętrznych Thomas de Maiziere. Setki tysięcy imigrantów z Afryki oraz Bliskiego Wschodu masowo ściąga do Niemiec. Tylko według oficjalnych prognoz w 2015 roku przybędzie ich tam ponad 800 000. Wzmagają się protesty, pojawiają się pierwsze starcia z policją. Płoną ośrodki dla uchodźców. Bawaria protestuje. Bawaria, dodam – jedyny katolicki land w Niemczech. Wiedzą, co się święci. Ateiści rządzący Niemcami i Europą mają jeden cel. Zniszczyć tożsamość narodów, żeby było łatwiej nimi rządzić. Według nich islam do tego nadaje się idealnie.

**P**rzypomnę kilka złoty-nych zasad muzułmanów w stosunku do kobiet, inne wątki innym razem. A kobiety to temat obecnie popularny. Feministki niech poczytają, bo chyba niektóre zapomniały. Z Sury IV: „Mężczyźni stoją nad kobietami ze względu na to, że Bóg dał wyższość jednych

nad drugimi, i ze względu na to, że oni rozdają ze swojego majątku. Przeto cnotliwe kobiety są pokorne i zachowują w skrytości, to co zachował Bóg. I napominajcie te, których nieposłuszeństwa się boicie, pozostawiajcie je w łóżach i bijcie je” (IV 34). Tak uczy Koran.

Pani Joanna Mucha z Platformy Obywatelskiej, co z ni-

przerazenie powoli otwiera niektórym oczy. Ale nie Niemcom. Oni myślą dalekosiężnie i... egoistycznie.

Arabowie z Zatoki Perskiej, a zwłaszcza Arabia Saudyjska, czyli jedno z najbogatszych państw na świecie, nie chce przyjmować swych braci. Znają język imigrantów, znają zwyczaje, potrzeby, znają religię. Doskonale

## Cel Berlina – islamem zniszczyć państwa narodowe

czego, czyli z głowy, mówi czasami, czeka na ubogacenie kulturowe. Niech czeka. Muzułmanie nie mają zamiaru nikogo ubogacać, oni chcą zdobyć przyczółki i podbić Europę. To idealnie nakłada się na plany Berlina. To niestety nie mieści się w głowach antychrześcijańskich decydentów.

Tymczasem kontrole na wschodnich granicach wzmocniła już Austria. Węgry Wiktora Orbana również bronią się przed morzem uchodźców. Prezydent Duda bardzo rozsądnie zapowiedział, że Polska nie będzie przyjmować więcej uchodźców, ponieważ u polskich granic toczy się wojna i być może do kraju ściągać będą uchodźcy z Ukrainy. Premier Słowacji powiedział, że skoro Francja bombardowała Libię, to niech teraz przyjmuje uchodźców. Francuzi są zaś pochłonięci problemami z imigrantami w Calais oraz Marsylii.

Można mnożyć wypowiedzi przywódców. Widać, że

znają, gdyż to na terenie tego kraju znajduje się serce islamu, czyli Mekka. I mimo to nie chcą przyjmować uciekających przed wojną? Powiem inaczej. Właśnie dlatego nie chcą ich przyjmować. Ale chętnie zasponsorują budowę 200 meczetów w Europie.

**W**edług mnie obecna sytuacja wcale nie jest wynikiem chaosu. To zaplanowana i realizowana od kilku lat akcja destabilizacji państw Unii Europejskiej. To jest próba wywarcia nacisku w celu przede wszystkim zdominowania przez Niemcy Unii Europejskiej. Oczywiście możemy domyślać się ukrytych, dalekosiężnych celów, które kierują władcami tego świata. Jednak musimy próbować zdiagnozować przyczyny, żeby lepiej neutralizować skutki. Bądźmy rozważni i ostrożni. ■